

Sygn. akt I ACa 586/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz (spr.) SA Anna Bohdziewicz
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt II C 770/13,

- 1) oddala apelację;
- 2) nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Bohdziewicz	SSA Ewa Tkocz	SSA Piotr Wójtowicz

Sygn. akt I ACa 586/15

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej 100000,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu oraz renty po 800,-zł miesięcznie od 1 października 2012 r. do 14 marca 2014 r. i po 1700,-zł miesięcznie poczynając od 15 marca 2014 r.; domagała się też ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu. Przyznała zasadę swej odpowiedzialności, ale zarzuciła, że wypłaciła już powódce z tytułu zadośćuczynienia 40000,-zł oraz że brak jest podstaw do przyznania jej renty.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki 60000,-zł z ustawowymi odsetkami od 20 lutego 2014 r. oraz rentę po 800,-zł miesięcznie od 15 marca 2014 r. do 30 listopada 2015 r., płatną do dnia 15 każdego miesiąca, i po 600,-zł miesięcznie od 1 października 2012 r. do 14 marca 2014 r., płatną do dnia 10 każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności, w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach w ten sposób, że rozliczenie ich na podstawie zdania pierwszego art. 100 k.p.c. pozostawił referendarzowi sądowemu. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 19 września 2012 r. w T. kierująca pojazdem T. (...) M. D. zjechała na przeciwległy pas ruchu, po czym uderzyła w poruszający się prawidłowo autobus. W wyniku wypadku obrażeń doznała powódka, która była pasażerką tego pojazdu.

Po wypadku powódka została przewieziona do szpitala w T., gdzie wykonano częściową resekcję i zespolenie jelita cienkiego, po czym przekazana została na Oddział (...). Po operacji stwierdzono u niej dodatkowo złamanie kości śródreżca prawego i zakwalifikowano ją do zabiegu operacyjnego, który się odbył w siódmej dobie hospitalizacji. Dnia 1 października 2012 r. powódka została przekazana na Oddział (...), gdzie konstruowano złamane kości kończyny górnej lewej i unieruchomiono ramię i bark. W dniu 5 października 2012 r. powódka została wypisana ze szpitala. W dniu 25 marca 2013 r. usunięto jej zespolenie wewnętrzne. W maju 2013 r. powódka była w sanatorium w K. na zabiegach rehabilitacyjnych.

Wskutek wypadku powódka doznała obrażeń w postaci urazu wielonarządowego, stłuczenia brzucha, klatki piersiowej i obu kończyn górnych, rozerwania krezki jelita cienkiego, drobnego pęknięcia mięszu wątroby, krwotoku wewnętrznego ze wstrząsem hipowolemicznym, ostrej niewydolności oddechowej, złamania mostka, złamania żeber po stronie prawej, złamania końca dalszego kości ramiennej lewej, złamania obojczyka lewego oraz złamania drugiej kości śródreżca prawego.

Po wypadku powódka od 19 września 2012 r. do 25 marca 2013 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim i z tego tytułu otrzymywała zasiłek chorobowy. Od 20 marca 2013 r. do 14 marca 2014 r. otrzymywała z ZUS świadczenie rehabilitacyjne.

U powódki w następstwie urazów rozpoznano zaburzenia adaptacyjne o obrazie zaburzeń lękowych. Rokowanie w aspekcie psychologicznym może być pomyślne, wymaga to jednak podjęcia psychoterapii, która pozwoli powódce na odzyskanie poczucia wartości i na pozbycie się poczucia zagrożenia. Nie ma dla niej przeciwwskazań do pracy, którą wykonywała przed wypadkiem, nie jest ona natomiast aktualnie zdolna do pracy w wyuczonym zawodzie nauczyciela.

Powódka w wyniku zdarzenia doznała 34% trwałego uszczerbku na zdrowiu, zgodnie z Tabelą Norm Oceny Procentowego Uszczerbku na Zdrowiu.

Ocena siły mięśniowej jest oceną subiektywną, ale dokonanie jej w oparciu o wieloletnią praktykę minimalizuje ów subiektywizm. Odrętwienie palców IV i V dłoni lewej, z subiektywnym odczuciem obniżonej temperatury, przy prawidłowym napięciu tętna na tętnicy promieniowej i łokciowej przedramienia lewego, sugeruje możliwość zaburzenia funkcji nerwów obwodowych, a nie zaburzeń ukrwienia dłoni.

Obecny stan zdrowia powódki można określić jako stabilny, z ciągłą poprawą stanu układu ruchu i układu pokarmowego. Leczenie jej prowadzone było na wysokim poziomie, co pozwoliło na pełne jej wyleczenie. Z tego

względu i z uwagi młody wiek jej rokowania na przyszłość są pomyślne. Odczuwa ona ograniczenia funkcji kończyny górnej lewej, ponieważ urazy stawu łokciowego zawsze prowadzą do ograniczenia jego pełnej funkcji, brak jest jednak jednoznacznych ograniczeń funkcjonalnych w jej życiu codziennym. Powódka może wykonywać wszystkie prace domowe, a dysfunkcja kończyny górnej nie uniemożliwia jej pracy ani w księgarni, ani w wyuczonym zawodzie. Blizny różnych okolic jej ciała nie są istotne ani szpecące.

W dacie wypadku powódka miała 24 lata. W dniu 11 lipca 2012 r. ukończyła studia z filologii polskiej. Nie znalazła pracy w wyuczonym zawodzie nauczyciela i podjęła pracę w wymiarze 1/2 etatu w hurtowni książek stanowisku specjalisty do spraw obsługi klienta: początkowo na okres próbny z wynagrodzeniem 750,-zł, a od 1 października 2012 r. – 800,-zł miesięcznie.

Powódka skarży się na problemy z wykonywaniem czynności życia codziennego, zmuszona była zrezygnować z aktywności sportowej i ze swojego hobby (wytwarzanie biżuterii), choć obiektywnie nie ma do tego przeciwwskazań. Boi się jeździć samochodem i publicznymi środkami lokomocji. Blizny powodują u niej dyskomfort. Aktualnie jest rozdrażniona, ma stany lękowe, budzi się w nocy.

Po wypadku powódka wyszła za mąż i 1 listopada 2014 r. urodziła dziecko.

W postępowaniu likwidacyjnym pozwana wypłaciła powódce 42433,77 zł, w tym 40000,-zł zadośćuczynienia.

Teza powódki o konieczności leczenia dłoni i związanych z tym kosztami nie została przez nią wykazana, a jej w tym zakresie zeznania nie były wiarygodne.

Z uwagi na kompletność i stanowczość opinii biegłego D. N. nie było podstaw do uwzględnienia wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ortopedy-traumatologa, sam fakt bowiem, że strona jest niezadowolona z wniosków opinii, nie może prowadzić do ich mnożenia.

W myśl art. 822§1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności za doznane przez powódkę skutki wypadku, sporna była wysokość należnych jej świadczeń.

Art. 445§1 k.c. stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy określaniu wymiaru zadośćuczynienia mieć należało na uwadze uszczerbek na zdrowiu powódki (34%), czas trwania leczenia powódki, ograniczenia w życiu codziennym, z jakimi musiała się zmagać przez pierwsze miesiące leczenia, wreszcie to, że w tak ważnym dniu, jakim był jej ślub, odczuwała jeszcze skutki wypadku. Okoliczności te prowadziły do uznania za zasadne przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 100000,-zł; po odjęciu od tej sumy już wypłaconych przez pozwaną 40000,-zł do zasądzenia na rzecz powódki pozostało 60000,-zł, w pozostałej zaś części powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu.

Od zasądzonych zadośćuczynienia na podstawie art. 481§1 k.c. należało przyznać powódce odsetki ustawowe od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia pokrzywdzony może domagać się kompensaty kosztów (art. 444§1 k.c.) oraz odpowiedniej renty, jeśli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy albo jeśli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość (art. 444§2 k.c.).

Zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość należy oceniać według realnych możliwości poszkodowanego, istniejących w chwili powstania zdarzenia wywołującego szkodę. Nie wystarczy sama możliwość podnoszenia kwalifikacji, ale konieczne jest wykazanie przez niego, że miał realną szansę na podniesienie wykształcenia bądź kwalifikacji zawodowych, a wskutek uszkodzenia ciała ją utracił.

W niniejszej sprawie brak było podstaw do przyznania powódce renty z tytułu utraty widoków powodzenia na przyszłość. Powódka, choć miała wykształcenie wyższe, nie pracowała w swoim zawodzie z uwagi na brak takiej możliwości. Teza jej, że miała zamiar podjąć dodatkowe studia, których z uwagi na swój stan podjąć nie może, nie została przez nią wykazana; podobnie nie zostało wykazane, że studiów tych podjąć nie może. Nie był natomiast uszczerbkiem majątkowym wynikającym z utraty widoków na przyszłość brak możliwości podjęcia pracy w pełnym wymiarze.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna kompensować uszczerbek odpowiadający różnicy między dochodami, które poszkodowany osiągałby, a tymi, które uzyskuje, także z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Dnia 2 lipca 2012 r. powódka podjęła pracę w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku specjalisty do spraw obsługi klienta i w okresie od 1 października do 30 września 2014 r. miała otrzymywać wynagrodzenie po 800,-zł miesięcznie, takie wynagrodzenie zatem pobierałaby do 15 marca 2014 r.

Bezpośrednio po wypadku, od 19 września 2012 r. do 25 marca 2013 r., powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie, do 14 marca 2014 r., pobierała świadczenie rehabilitacyjne. Pobierany przez powódkę zasiłek powódki wynosił średnio około 300,-zł, choć w poszczególnych miesiącach kształtował się na zróżnicowanym poziomie. Różnicę w dochodach powódki w okresie od 1 października 2012 r. do 14 marca 2014 r., wynoszącą od 590,- do 330,-zł miesięcznie, winna jej wyrównać pozwana. Za ten sam okres powódka domagała się również renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Nie ma wątpliwości, że okresie pobytu w szpitalu, a następnie korzystania ze zwolnienia lekarskiego i ze świadczenia rehabilitacyjnego, potrzeby powódki były zwiększone (odżywianie, rehabilitacja, leki); oczywiste jest, że nie dokumentowała ona każdego wydatku, możliwe jednak było zastosowanie w tym przypadku art. 322 k.p.c. W sumie zatem za ten okres zasądzić na rzecz powódki należało rentę w łącznej wysokości 600,-zł miesięcznie. Brak było podstaw do przyjęcia, że powódka w okresie tym mogłaby podjąć pracę w pełnym wymiarze, a jej w tym zakresie twierdzenia kłócą się z jej tezą, że zamierzała kontynuować naukę.

Z dniem 15 marca 2014 r. powódka utraciła prawo do świadczenia rehabilitacyjnego. Nie było wówczas przeszkód do podjęcia przez nią dotychczasowego zatrudnienia w hurtowni, z uwagi na zaburzenia lękowe przeciwwskazania istniały u niej bowiem jedynie do pracy w zawodzie wyuczonym. Powódka, ze względu na warunki na rynku pracy, pracy takiej nie mogła znaleźć już przed wypadkiem. Wiadomo, że nie tylko ciężko jest znaleźć zatrudnienie na stanowisku nauczyciela, ale że wielu nauczycieli już zatrudnionych jest zagrożonych utratą pracy. W tej sytuacji należałoby uznać, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za uszczerbek majątkowy powódki w postaci braku dochodów. Wziąć jednak pod uwagę należało to, że powódka w okresie, w którym trwała jej zawarta na czas określony umowa o pracę, zaszła w ciążę (dziecko urodziła 1 listopada 2014 r.), i że gdyby nie wypadek komunikacyjny mogłaby do 30 września 2014 r. pracować w hurtowni książek i otrzymywać z tego tytułu 800,-zł miesięcznie. Stosownie do art. 177§3 k.p. umowa o pracę zawarta na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy albo na okres próbny przekraczający jeden miesiąc, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu. Nie można też pominąć tego, że – zgodnie z art. 180§1 pkt 1 k.p. w przypadku urodzenia jednego dziecka pracownicy przysługuje urlop macierzyński w wymiarze 20 tygodni, że bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego pracownik ma prawo do dodatkowego urlopu macierzyńskiego w wymiarze do 6 tygodni (art. 182²§1 k.p.), a stosowanie do art. 182^{1a}§1 k.p. bezpośrednio po wykorzystaniu dodatkowego urlopu macierzyńskiego pracownik ma prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze do 26 tygodni. Powódka z tytułu urlopu macierzyńskiego

i wychowawczego otrzymywałyby zatem przez rok od dnia porodu zasiłek wynoszący 100% wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę. W konsekwencji należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki po 800,-zł miesięcznie za okres od 15 marca 2014 r. do 30 listopada 2015 r., a żądanie dalej idące należało oddalić. Podkreślić należy, że powódka nie wykazała, że po 14 marca 2014 r. ponosiła wydatki na leczenie czy rehabilitację. Biegła psycholog zwróciła wprawdzie uwagę na celowość psychoterapii, ale brak jest dowodu, że powódka starała się o finansowanie z NFZ lub że ponosi z tego tytułu jakieś wydatki, a nadto w żaden sposób nie wykazała ona gotowości podjęcia psychoterapii. Powódka nie udowodniła też odpłatnego korzystania z innych usług medycznych, a złożony przez nią rachunek odnosi się do badań nie wiadomo przez kogo i w związku z jakim schorzeniem zleconych.

Bezzasadne było żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, w uzyskaniu takiego ustalenia bowiem powódka nie ma interesu prawnego.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normę zdania pierwszego art. 100 k.p.c., a wyliczenie ich pozostawił referendarzowi sądowemu.

Opisany wyżej wyrok powódka zaskarżyła w części oddalającej jej powództwo o zadośćuczynienie oraz o rentę i orzekającej o kosztach procesu. Zarzuciła obrazę art. 233§1 k.p.c., również w związku z art. 285§ k.p.c. i w związku z art. 286 k.p.c. oraz art. 217§1 i §2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., wadliwość niektórych ustaleń, a także obrazę art. 445§1 k.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie jej powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obrazy art. 233§1 k.p.c. w dwóch przypadkach skarżąca upatruje w nierozważeniu wszystkich okoliczności sprawy przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i przy orzekaniu w przedmiocie renty, której domagała się od dnia 1 grudnia 2015 r., wskutek czego nie uznał Sąd za zasadne przyznania jej zadośćuczynienia w żądanej przez nią wysokości oraz (również w żądanej przez nią wysokości) renty we wskazanym okresie. Tak skonstruowany zarzut nie odnosi się w ogóle do unormowanych w art. 233§1 k.p.c. zasad oceny dowodów, i wysokość zadośćuczynienia, i samo istnienie roszczenia o rentę nie są bowiem funkcją oceny dowodów, a są rezultatem subsumcji ustalonego stanu faktycznego określonym normom prawa materialnego. W tej sytuacji zarzut ten uznany być musi za skierowany w istocie przeciwko zastosowaniu prawa materialnego, co każe przyjmując, że jako proceduralny nie został w ogóle podniesiony, to zaś zwalnia Sąd Apelacyjny do odnoszenia się do niego; nie oznacza to, oczywiście, że poruszone w nim przez skarżącą kwestie nie będą w ogóle w instancji odwoławczej badane, ale nie pod kątem zgodności z przepisami o postępowaniu, a pod kątem zgodności z prawem materialnym. Te same uwagi odnieść należy do zarzutu błędnego jakoby ustalenia, że brak jest podstaw do przyznania powódce renty z tytułu zwiększonych potrzeb lub z tytułu utraty widoków powodzenia na przyszłość, kwestia ta bowiem przynależy nie do sfery faktów, a do sfery prawa materialnego.

W sferze proceduralnej mieści się natomiast z pewnością zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. w związku z art. 285§ k.p.c. i w związku z art. 286 k.p.c. Formułując ten zarzut, skarżąca podważa przyznanie przez Sąd Okręgowy opinii biegłego ortopedy-traumatologa waloru wiarygodności. Wskazać w tym miejscu należy, że opinie biegłych – co do zasady – nie poddają się ocenie według kryterium wiarygodności, biegli przedstawiają w nich bowiem nie fakty, których prawdziwość i fałsz da się względnie łatwo zweryfikować, a efekt swojej, wymagającej wiedzy specjalnej, pracy intelektualnej; z tej przyczyny w przypadku opinii mowa raczej może być tylko o ich mocy dowodowej. Nawet jednak tak rozumiany zarzut uznać przyjdzie za chybiony. Argumentem zasadniczym, który miałby przemawiać za wadliwością opinii biegłego, było to, że treść jego pierwotnego opracowania pozostawała w sprzeczności z jego późniejszymi ocenami i wnioskami; konkretnie dotyczyło to tego fragmentu opinii pierwotnej, z której powódka odczytała, że biegły uznał, że nie może ona wykonywać swego wyuczonego zawodu. Analiza tej opinii do wniosku takiego jednak nie prowadzi, przywoływana przez powódkę teza wynikać bowiem może tylko z jednego, wyrwanego z kontekstu, zdania. Budowa tego zdania i cały kontekst wskazują jednak jednoznacznie, że był to jedynie lapsus, a ewentualne wątpliwości co do tego, jaką informację biegły chciał w opinii zawrzeć,

rozwiąła opinia uzupełniająca. Lapsus ów nie mógł zatem doprowadzić do podważenia całej opinii; nie mogło jej też skutecznie podważyć powoływanie się na rzekome sprzeczności między treścią opinii a podawanymi mu przez powódkę dolegliwościami, biegły prezentował bowiem zobiektywizowane (na ile jest to możliwe) i poparte własnym doświadczeniem zawodowym wyniki badania, podczas gdy powódka przedstawiała swoje subiektywne, acz z pewnością prawdziwe, odczucia. Podkreślić należy, że zakwestionowany obecnie przez powódkę wniosek biegłego ortopedy-traumatologa o jej zdolności do pracy w wyuczonym zawodzie o tyle nie wpłynął na treść wyroku, że – w ślad za opinią psychologiczną – ustalił Sąd, że obecnie powódka pracy nauczycielskiej wykonywać nie może; odmienną zupełnie kwestią jest, że z ustalenia tego nie wysnuł korzystnych dla niej wniosków w sferze prawa materialnego.

Co się tyczy zarzutu obrazy art. 217§1 i §2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., to formalnie jawi się on jako uzasadniony. Uszło wyraźnie uwagi Sądu Okręgowego, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa (k. 354), przezeń oddalony, dotyczył pierwszej opinii specjalisty z tej dziedziny, nie zaś opinii specjalisty innego, na co zresztą wskazują motywy wyroku, w których Sąd ten wyjaśniał przyczyny odmowy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii. W tej sytuacji rozważał Sąd Apelacyjny uzupełnienie w tym zakresie postępowania dowodowego, uznał to jednak za zbędne z przyczyn, o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Bezasadny jest zarzut wadliwości ustaleń, wszystkie te bowiem, które zostały w apelacji zakwestionowane, znajdują oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Z opinii biegłego D. N. wynika wszak jednoznacznie, że brak jest ograniczeń funkcjonalnych w życiu codziennym powódki, która może wykonywać wszystkie czynności domowe, że blizny różnych okolic jej ciała nie są ani istotne, ani szpecące, wreszcie że dysfunkcja kończyny górnej nie dyskwalifikuje jej z pracy w księgarni (a także w wyuczonym zawodzie, choć w odniesieniu do tej pracy istnieją przeszkody natury psychologicznej). Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że dla każdego, a zwłaszcza dla młodej kobiety, jaką jest powódka, wszelkie blizny mogą być psychicznie dolegliwe, jej subiektywne odczucie ich istotności nie może być jednak dla rozstrzygnięcia decydujące. Do odmiennego wniosku nie mogą prowadzić znajdujące się w kopercie na karcie 104 zdjęcia, z których wynika, że blizny znajdują się głównie zasłoniętych zazwyczaj częściach ciała, jedyny istotniejszy dyskomfort, jaki powódka może odczuwać, to psychiczny opór przed korzystaniem ze skąpej odzieży lub stroju kąpielowego albo plażowego.

W konsekwencji bezzasadności zarzutów zmierzających bezpośrednio lub pośrednio do podważenia poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń lub do wykazania ustaleń tych niekompletności, Sąd Apelacyjny ustalenia te może w pełni zaakceptować i uznać za własne oraz za wystarczające do stanowczego rozstrzygnięcia.

Na tle prawidłowych ustaleń również prawidłowo zastosował Sąd Okręgowy prawo materialne

Bez jakiegokolwiek obrazy art. 445§1 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że sumą odpowiednią dla zadośćuczynienia doznanej przez powódkę krzywdzie będzie 100000,-zł, co przy wypłaceniu jej już wcześniej przez pozwaną 40000,-zł uzasadniało zasądzenie na jej rzecz z tego tytułu jedynie dalszych 60000,-zł. Ustalony w toku postępowania rozmiar krzywdy, jakiej powódka doznała, przy uwzględnieniu czasu leczenia i odczuwania bólu oraz niezbyt znacznego w ostateczności stopnia trwałych następstw w sferze jej zdrowia fizycznego, nie dawał z pewnością podstaw do ustalenia zadośćuczynienia na poziomie wyższym niż przyjął to Sąd pierwszej instancji. Poziom ten mógłby być wręcz uznany za zawyżony, gdyby nie skutki w sferze psychicznej powódki, krępujące dla młodej kobiety i ograniczające ją w niektórych sytuacjach życiowych blizny oraz doznawane przez nią (zapewne na tle neurologicznym) drętwienie czwartego i piątego palca dłoni oraz odczucie obniżonej temperatury tej części dłoni. W tej sytuacji, skoro owe jej doznania (które jawią się jako oczywisty efekt wypadku) nie prowadziłyby do podwyższenia sumy zadośćuczynienia ponad tę, którą Sąd Okręgowy uznał za właściwą, prowadzenie na etapie postępowania apelacyjnego dodatkowego dowodu z opinii biegłego neurologa prowadziłyby tylko do zbędnego przedłużenia postępowania i do generowania dodatkowych kosztów.

Za uznaniem określenia przez Sąd Okręgowy odpowiedniego zadośćuczynienia na poziomie 100000,-zł za właściwe przemawia jeszcze inna okoliczność. Na etapie postępowania likwidacyjnego, a więc jeszcze przed wytoczeniem

powództwa, powódka domagała się zadośćuczynienia w tej właśnie wysokości (k. 89), co oznacza, że taką sumę uważała za wystarczająco kompensującą doznane przez nią uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia oraz wynikające z tego ból i krzywdę. Dopiero po uzyskaniu częściowego zaspokojenia zaczęła swoje roszczenia z tego tytułu eskalować, chociaż z upływem czasu w sposób naturalny wymiar jej krzywdy musiał maleć.

Podobnie nie sposób dopatrzeć się uchybienia normie art. 444§2 k.c. Trafnie i bez obrazy art. 361§1 k.c. wywiódł Sąd Okręgowy, że pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za istniejącą aktualnie niemożność wykonywania przez powódkę wyuczonego zawodu nauczycielskiego, skoro – niezależnie od wypadku – pracy w tym zawodzie wcześniej nie udało jej się uzyskać, a notoryjne jest, że sytuacja w zakresie dostępu do tego zawodu nie tylko się nie zmieniła na lepsze, ale że wręcz się pogorszyła. Równie trafnie Sąd wskazał, że – co do zasady – powódka nie ma ograniczeń w wykonywaniu innej, dostępnej na rynku pracy, że nie ma już zwiększonych wskutek wypadku potrzeb i że brak jest podstaw do przyjęcia, że zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość. Z tej przyczyny oddalenie powództwa o rentę za okres rozpoczynający się z dniem 1 grudnia 2015 r. było uzasadnione.

Na pełne podzielenie zasługuje dokonana przez Sąd Okręgowy analiza możliwości zarobkowych powódki w okresie od dnia 1 października 2012 r. do dnia 30 listopada 2015 r., uwzględniająca zajście przez nią w ciążę i późniejsze urodzenie dziecka. Słusznie Sąd ten wskazał, że do czasu wyczerpania przez nią prawa do zasiłku chorobowego i rehabilitacyjnego jej uszczerbek w dochodach wyniósł w poszczególnych miesiącach od 330,-zł do 590,-zł miesięcznie i że za okres od 1 października 2012 r. do 14 marca 2014 r., przy uwzględnieniu związanych z chorobą i rehabilitacją zwiększonych wydatków, uśredniona renta winna była wynieść 600,-zł miesięcznie. Nie przeprowadził Sąd wprawdzie precyzyjnego wyliczenia zwiększenia wydatków, ale jeśli weźmie się pod uwagę, że powódka ich nie udowodniła, przyjęcie ich przezeń, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c., na pozwalającym uzyskać uśrednioną rentę poziomie od 10,-zł do 270,-zł miesięcznie nie może zostać skutecznie przez nią podważone. Równie słusznie nie znalazł Sąd podstaw do przyjęcia, że w owym zamkniętym, minionym już okresie uległy zmniejszeniu widoki jej powodzenia na przyszłość. Jedyne uchybienie w tym zakresie prawu materialnemu odnieść można do rozstrzygnięcia o odsetkach, które częściowo zasądzone zostały za okres poprzedzający datę wymagalności przyznanej renty, ten błąd jednak, z uwagi na kierunek zaskarżenia, nie mógł zostać skorygowany.

W pełnej zgodzie z wynikami postępowania dowodowego i z art. 444§2 k.c. doszedł Sąd Okręgowy do przekonania, że uszczerbek majątkowy powódki w okresie od wyczerpania przez nią prawa do zasiłku rehabilitacyjnego do końca hipotetycznego urlopu wychowawczego ogranicza się do utraty dochodu, jaki osiągałaby ze świadczenia w hurtowni książek umówionej pracy, i do utraty zasiłków: macierzyńskiego i wychowawczego, to jest do kwot po 800,-zł miesięcznie. Z przyczyn przywołanych już przez Sąd Okręgowy, którego stanowisko w tej materii Sąd Apelacyjny akceptuje, nie sposób podzielić tezy apelacji, jakoby w okresie tym powódka mogła podjąć pracę w pełnym wymiarze, a także jakoby ponosić miała wydatki na rehabilitację lub jakoby zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

W uwzględnieniu trudnej sytuacji materialnej i życiowej powódki na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył jej Sąd Apelacyjny kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Bohdziewicz SSA Ewa Tkocz SSA Piotr Wójtowicz